Rok II. Dnia 1. kwietnia 1901. Nr. 7.

Gazeta sportowa

Wychodzi 1. i 16. każdego miesiąca.

Pismo ilustrowane poświęcone wszystkim gałęziom sportu

Przedpłata z przesyłką pocztową.

W Austryi: rocznie . 12 kor. półrocznie . . . 6 » kwartalnie . . . 3 »

W Rosyi: rocznie . . 6 rs. W Niemczech: rocznie 12 marek.

Dla klubów, Towarzystw gimnastycznych i sportowych znacznie zniżone ceny.

Numer pojedynczy 50 hal.

Redakcya i administracya: we Lwowie ul. Karola Ludwika 5.

Sport konny — Szermierka — Wioślarstwo — Strzelanie — Krokiet — Cyklistyka — Atletyka — Lawn-Tennis — Łyżwiarstwo — Samochody — Piłka nożna — Rybactwo — Łowiectwo — Fotografia amatorska

Ogłoszenia

Drobne ogłoszenia.

(miejsce przeznaczone dla stałych prenumeratorów „Gazety Sportowej".)

Nie mogąc z powodu bajecznie niskiej ceny prenumeraty w stosunku do kosztownego nakładu przeznaczyć bezinteresownie miejsca na ogłoszenia dla stałych prenumeratorów naszego pisma a pragnąc spełnić wielostronne wyrażane życzenia i rozszerzyć koło naszych zwolenników, czynimy możliwie najdalej idące ustępstwo, otwierając rubrykę „drobnych ogłoszeń" dla stałych prenumeratorów po cenach następujących:

miejsce oznaczone lit. A. kosztuje jednorazowo 75 h. rocznie 25 K.

„ „ „ B. „ jednorazowo 1 K. 50 h. rocznie 50 K.

Wydawnictwo.

A.

Kilka klaczy źrebnych i kilka 3 latek czystej krwi arabskiej jest na sprzedaż w **Jabłonowie p. Suchostaw.**

Vlasta (20) klacz ur. 1894 po Chislehurst (11) od Bona fide po Doncester (5) od Bicicle po Blair Athol (10) od Territic po Touchstone (14) od Gusnee (Oax) chowu p. Ryszarda Wagnera, z powodu blizny powstałej wskutek skaleczenia, tanio na sprzedaż. Ewentualna zamiana niewykluczona.

Adres: Richard Faerber Porucznik w 1. Drag. Regiment. Stanisławów.

Konie wierzchowe cztero i pięcioletnie na sprzedaż. Stado Dylągówka. Poczta Hyżne. Telegr. Błażowa. St. kol. Rzeszów lub Łańcut.

Ogiery czystej krwi araby a to: 3 złote kasztany, 1 izabelowy, 1 siwy i 1 brudno-kasztanowaty, są **na sprzedaż w Kalinestie** (Bukowina), 2 kilometry od stacyi kolei Berbestie, **poczta i telegraf w Berbestie.**

Zarząd dóbr hr. Della Scala.

Na sprzedaż konie wierzchowe i kilka klaczy w stadzie Jaszczewskiem.

Adres: **August Stojowski, Jaszczew p. Moderówka.**

Dwa wałachy wierzchowe, złote kasztany, jeden pięcio-, drugi sześcioletni po El-Kebirze **na sprzedaż** w Pieniakach.

Adres: **Tadeusz Cieński, Pieniaki.**

Zegarki wyścigowe, chronografy najnowszej konstrukcyi poleca **W. Grabiński** zegarmistrz we Lwowie.

W Sędziszowie (Trainir Etablissement) na sprzedaż: **Harmat** (4) po Phil (3) od Helena, — wygrała wiele biegów w Austro-Węgrzech — źrebna po Britannicus; **para juckerów** cgn. pełnol., **tanio do nabycia.**

Zwiderwurzn (6) klacz gn. ur. 1889 po po Stronzian (17), źrebna z Or vertem (3) wraz z roczną źrebicą po Or vert na sprzedaż. Bliższych wiadomości udzieli **Zarząd stada** JW. Hr. St. Siemieńskiego **w Pawłosiowie p. Jarosław.**

2 ogiery gniade po matce hucułce i ojcu pełnej krwi arabie, **ogier kasztanowaty** także po hucułce i arabie są **na sprzedaż** w Kalinestie. Bliższa wiadomość **w Zarządzie dóbr Hr. Della Scala w Kalinestie p. Berbestie.**

B.

Ogłoszenie stanówki. W Klimkówce (poczta, telegraf i stacya kol. Rymanów) stanowi bez względu na porę roku. **El-Kebir** 7-letni ogier biały pełnej krwi arabskiej, zwycięzca biegu „Pamięci hr. J. Dzieduszyckiego", premiowany na wystawie **dyplomem honorowym,** licencyonowany przez Rząd (3-letnia licencya), zapisany w Ofic. Gal. Ks. stad. koni oryentalnych Vol. I. Pag. 7. Taksa stanówki 50 K., na stajnię 10 K.

Adres: **St. Ostaszewski, Klimkówka p. Rymanów.**

Ogłoszenie stanówki Podczas sezonu stanówki 1901 pokrywa w stadzie „**Lipica**" ogier pełnej krwi: **The Donnerhorn.** (14) po Thunderbolt (11) po Stockwell (3) od The Golden Horn, po Harkaway, (2) od matki Buccaneera. The Donnerhorn wygrał w Anglii kilka biegów jako 2 i 3 letni) W ciągu 6 lat 22 koni po nim wygrało 71 pierwszych, 49 drugich i 30 trzecich nagród w łącznej kwocie 57·516 K., otrzymując przy tem dyplomy medale na wystawach. — Taksa stanówki 50 K., 10 K. na stajnię.

Adres zgłoszeń: **Alfred Głowiński, Lipica górna** p. Lipica dolna Stacya kolei: Lipica dolna lub Podwysokie, 3 klm. od Stacyi.

Do Virada jeszcze kilka klaczy będzie przyjętych. Stanówka 100 kor. Adres zgłoszeń: **Ostoia-Ostaszewski, Sędziszów.**

Ogłoszenie stanówki. Podczas sezonu stanówki 1901 pokrywa w stadzie Pawłosiowskiem ogier pełnej krwi: **Or-vert** (3) po Bend-Or (1) po Doncaster (5) od Wertumna, po Springfield (14). *Or-vert* w swej czteroletniej karjerze wyścigowej biegał 41 razy, wygrał 17 pierwszych 6 drugich nagród w łącznej sumie 205.170 koron.

Or-vert jest ojcem zwycięzców **Waćpana**, (zwyc. w Galic. Derby 1900.) **Brind'or i Pauli.**

Taksa stanówki **80 koron**, utrzymanie po cenach miejscowych.

Zgłoszenia adresować: **Zarząd Stada w Pawłosiowie.** Poczta, telegraf i stacya koleji **Jarosław.**

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA

Szadkowski i Kopczyński

we Lwowie, plac Bernardyński liczba 1.

Wyrabia broń wszelkich systemów

oraz utrzymuje na składzie.

Reparacye wszelkiego rodzaju uskutecznia w najkrótszym czasie i po możliwie niskich cenach.



Gazeta Sportowa

Lwów, 1. Kwietnia 1901.

Numer 7. — Rok II.

Sport konny · Cyklistyka · Samochody · Szermierka · Atletyka · Łowiectwo · Wioślarstwo · Lawn-Tennis · Piłka nożna · Krokiet · Sporty zimowe · Strzelanie · Rybactwo · Fotografia amatorska

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Kazimierz Hemerling.

Sport konny.

Kilka słów w kwestyi przymusu wyjeżdżania na miejsce
(„Ausreiten auf Platz".)

Według obecnie obowiązujących regulaminów wyścigowych — obowiązkiem jeźdźca jest, wszystko, co w mocy jego leży czynić, aby koń przezeń dosiadany przyszedł pierwszy do mety, a bardzo ostre kary są nałożone na wszystkich, działających wbrew powyższemu przepisowi.

Natomiast nie ma w żadnym regulaminie postanowień, polecających jeźdźcom, aby — nawet w razie, gdyby osiągnięcie zwycięstwa w danym biegu było niemożliwem — starali się uzyskać przynajmniej drugie lub trzecie miejsce dla swoich koni.

Przeciwnie, regulamin pozwala każdemu właścicielowi stajni dawać jockeyom instrukcye, aby — nie mogąc zwyciężyć — nie natężali sił konia w celu uzyskania zwykle nisko dotowanego „miejsca".

W ciągu ostatniego lata zaszło jednakowoż kilka wypadków na turfie, które spowodowały w następstwie dyskusyę nad kwestyą, czy nie należałoby zmienić odnośnych postanowień regulaminów wyścigowych w tym kierunku, aby obowiązkiem jeźdźca było w każdym biegu z całą siłą starać się o uzyskanie nietylko pierwszego, ale także drugiego lub trzeciego miejsca, o ileby tylko jeździec sam lub koń jego nie uległ jakiemuś nadzwyczajnnmu wypadkowi, lub przynajmniej, aby wzbronionem było jeźdźcom, i to pod temi samemi karami, siłą wstrzymywać konia od uzyskania miejsca w biegu, jakie są wyznaczone za wstrzymywanie od uzyskania zwycięstwa — czyli za t. zw. „leniwą jazdę".

Tymi wypadkami były podejrzane jazdy kilku angielskich jockeyi w Epsom i Newmarket, zachowanie się Franka Sharpa w hamburskiem Derby, oraz znane czytelnikom „Gazety Sportowej" wypadki z Hespem i Slackiem w Freudenau.

Szczególnie szeroką dyskusyę wywołała sprawa hamburska.

Frank Sharpe był jockeyem p. Antoniego Drehera, właściciela zwycięzcy w zeszłorocznem Derby austryackiem „Cappo Gallo", który był najpoważniejszym kandydatem do Derby niemieckiego, przyszedł jednakowoż, właśnie pod Sharpem do mety jako czwarty, za jednym z ostatnich outsiderów „Hagenem", oraz Griffin'em i Attilą. Totalizator płacił 176:10.

Jazda Sharpe'a była tego rodzaju, że został ukarany zagrożeniem odebrania licencyi i grzywną pieniężną ze strony dyrekcyi wyścigów i dymisyą ze służby p. Drehera, chociaż jockey ten — zresztą znany i wypróbowany jako zręczny i wytrawny jeździec — tłumaczył się tem, że miał instrukcyę od trenera jechać początkowo „na czas", oraz w razie niemożliwości zwycięstwa nie starać się o miejsce, z których każde zresztą w biegu tym dość znacznie jest dotowane.

Łagodny stosunkowo wyrok stewardów hamburskich tłumaczy się też tem, że po części musieli uwzględnić to usprawiedliwienie się Sharpe'a, chociaż fachowcy byli ogólnie zdania, że w tym wypadku zachodzi istotnie „leniwa jazda", a w intimsportowych kółkach podawano za przyczynę takowej, zemstę Sharpe'a na Dreherze za to, że za zwycięstwo w Derby austryackiem, prócz kontraktowo należącej mu się kwoty, nadzwyczajnego honorarium mu nie wypłacił.

Podobnie rzecz się miała w wypadkach nieformalności, zaszłych na torach angielskich, oraz w sympatycznej Freudenau, a które zakończyły się odebraniem licencyi odnośnym jeźdźcom.

Wogóle, ilekroć zaszedł wypadek leniwej jazdy, jockeye zasłaniali się stereotypową wymówką, że mieli instrukcyę nie wyjeżdżać na miejsce i okoliczność ta, nie dająca się zwykle należycie wyjaśnić, powodowała częste nieporozumienia w osądzeniu wypadku, a mogła też być powodem niesłusznych posądzeń.

Brak odnośnych postanowień w regulaminach wyścigowych ułatwia zatem wprost popełnianie oszustw ze strony jeźdźców, a utrudnia stanowisko sędziów wyścigowych i wykonywanie należytej kontroli z ich strony nad jockeyami, a z drugiej strony krzywdzi niewinnych jeźdźców, którzy rzeczywiście mają często tego rodzaju instrukcye od swoich patro-

nów i te uwzględniać muszą, a granica między tem, co jest dozwolone, a co nie jest, nie da się wobec dzisiejszego brzmienia regulaminu w praktyce jasno wykreślić.

Pominąwszy jednak tego rodzaju sprawy, zdarza się często, że nawet w tych wypadkach, gdzie nie podlega żadnej wątpliwości, że koń nie mógł przyjść pierwszy do mety, ale mógł osiągnąć drugie lub trzecie miejsce, a tylko dlatego pozostaje bez miejsca, że stajnia poleciła nie wyjeżdżać „auf Platz“ — postępowanie takie połączone jest z krzywdą publiczności i osłabia jej zamiłowanie do wyścigów.

Że właściciel konia może mieć pewien interes w tem, aby koń jego, nie mogąc zwyciężyć, pozostał bez miejsca, jest rzeczą łatwo zrozumiałą.

Po pierwsze, zaszanowuje się siły konia, które niczem więcej nie rujnuje się, jak ostrymi finishami, walkami na śmierć i życie, denerwującemi i widza, które, w razie wprowadzenia przymusu wyjeżdżania na miejsce, byłyby o wiele częstsze. — Drobne, na torach austryackiego Jockey-Clubu, drugie i trzecie nagrody nie wynagradzałyby — zdaniem licznych właścicieli — ubytku przez zużycie siły i wytrwałości koni, któreby wskutek tego musiały mniej razy startować, co w dalszym ciągu spowodowałoby zmniejszenie ilości startujących w poszczególnych biegach koni.

Po drugie: koń taki uzyskuje ulgi (niższą wagę) przy następnych handicapach, a dłuższe „Odels“ u bookmakerów, przez co można nieraz uzyskać korzyści, nie stojące w żadnym stosunku do ewentualnie zdobytych drugich, czy trzecich nagród.

Publiczność jednakowoż najwięcej się oburza i zniechęca do wyścigów, jeżeli się widzi zawiedzioną w swoich nadziejach przez jeźdźców, nie dopuszczających koni do zajęcia drugiego lub trzeciego miejsca, a na torach, gdzie są praktykowane zakłady na miejsce, „Platzwetten“, jest tego rodzaju postępowanie połączone wprost z realną krzywdą publiczności.

Że tak jest, dość przytoczyć znane zapewne czytelnikom burzliwe sceny, jakie miały miejsce przed 2 laty w Alag, gdzie publiczność z najwyższem rozdrażnieniem wystąpiła przeciw pewnemu, bardzo popularnemu „gentleman-rider“, który i osobą swą i zajmowanem stanowiskiem dawał zupełną gwarancyę, że, wstrzymując konia swego w biegu, nie miał nic innego na celu, jak tylko zaszanowanie sił tegoż i widząc, że nie ma szans zwycięstwa, nie starał się i o miejsce.

To też z wyścigowo-technicznego stanowiska wychodząc, nie można nic zarzucić ewentualnemu wprowadzeniu przymusu wyjeżdżania na miejsce i w interesie rozwoju sportu wyścigowego leżałoby, umieścić jak najrychlej odpowiednie postanowienia w regulaminie wyścigowym. Takie postanowienie wpłynęłoby tylko korzystnie na przebieg biegów, zwiększyłoby zamiłowanie publiczności i zaufanie takowej do sportu tego wogóle, a do zakładów na miejsce („Platzwetten“) — któreby w razie wprowadzenia przymusu tego przedstawiały daleko mniejsze ryzyko — w szczególności.

Jednakowoż — jak już wyżej wspomniałem — wielu hodowców, względnie właścicieli stajen wyścigowych, sądzi, że w interesie ich nie leży, aby wprowadzić tę inowacyę w życie.

I rzeczywiście, ze stanowiska tychże wychodząc, znajdujemy wiele okoliczności, przemawiających p. zeciw wprowadzeniu tego przymusu i to na pierwszy rzut oka bardzo racyonalnych. (Dok. nast.)

Jarosław M. Kocowski.

Statystyka wyścigowa koni galicyjskich na torach Austro-Węgier w 1900 r.

I. Lista koni podług reproduktorów i rezultatów.

	Biegów ogółem	Nagrody H.	I.	II.	III.	IV.	Wygrane kor.
(III.) **Or-vert** — gn. po Bend'Or-Springfield							
Waćpan 3 l. gn. og. od Weisheit	5	—	4	—	—	—	13450
Brind'or 3 l. gn. og. od Tosca . .	9	—	—	3	2	—	940
Eldorado 2 l. gn. kl. od Edda . .	2	—	—	1	1	—	490
Ormus 3 l. kaszt. og. od Firefly .	3	—	—	—	1	—	350
Fleurette 3 l. kaszt. kl. od Fairy .	1	—	—	1	—	—	200
Paula 3 l. kaszt. kl. od Polanka .	4	—	—	1	—	—	140
Wiedna 2 l. gn. kl. od Weisheit .	3	—	—	1	—	—	120
Razem . . .	27	—	4	7	4	—	15690
(4.) **Virad** — kaszt. po Doncaster-Buccaneer.							
Pojata 2 l. kaszt. kl. od Polanka .	4	—	2	2	—	—	3100
Dark-man 2 l. cgn. og. od Dąbrowa	3	—	2	1	—	—	2250
Dreufus II. 3 l. gn. og. od Doniczego	6	1	3	2	—	1	2240
Razem . . .	13	1	7	5	—	1	7590
(4.) **Bellwether** — gn. po Gunnersbury-Ostreger.							
Chorąży 5. l. cgn. og. od Hoffentlich	11	2	6	1	2	—	7380
Czigany 6 l. cgn. og. od Bettina .	1	—	—	—	1	—	100
Razem . . .	12	2	6	1	3	—	7480
(2.) **Crossbow** — kgn. po Insulaire-Hermit.							
Biegunek 3 l. gn. og. od Mizzi .	3	—	1	1	—	—	2640
Lencia 3 l. gn. kl. od Fohasz . .	8	—	1	2	—	1	1440
Jaskółka 4 l. kara kl. od Mizzi . .	2	—	—	—	—	—	
Razem . . .	13	—	2	3	—	1	4080
(XIV.) **The Donnerhorn.**							
Nemo 5 l. kaszt. wał. od Dyrsa (półkr.)	3	—	1	2	—	—	2050
Budrys III. 4 l. kaszt. wał. od La Beauté (półkr.)	3	—	1	2	—	—	1040
Xerxes 3 l. kaszt. og. od La Beauté (półkr.)	3	—	1	—	—	—	600
Gibraltar 4 l. gn. wał. od This 400 Gs (półkr.)	3	—	—	1	1	—	290
La Marquise st. kaszt. kl. od Khediva	1	1	1	—	—	—	
Razem . . .	13	1	4	5	1	—	3980
(19.) **Pancake** — gn. po Albert Victor-Newminster.							
Biegun st. gn. og. od Mizzi . . .	5	—	2	—	—	1	2930
(5.) **Intrigant** — gn. po Kegy-úr-Carnival.							
Je m'en fiche 2 l. kaszt. og. od Lauda	2	—	2	—	—	—	1595
Dylągówka 4 l. gn. kl. od Mining	7	—	1	2	2	—	1202
Próba II 2 l. kaszt. kl. od Perhaps	2	—	—	—	1	—	130
Razem . . .	11	—	3	2	3	—	2927
(24.) **Atheist** — kaszt. po Ruperra Jackson.							
Podolak 4 l. gn. og: od Podolanka (półkr.)	4	—	1	1	1	—	2600
(1.) **Berlick** — gn. po Laneret-The Duke.							
Darley 5 l. cgn. og. od Nordstern (półkr.)	5	1	2	1	2	—	2450
(5.) **Galaor** — cgn. po Isonomy-Dollar, *imp. z Francyi.*							
Helf Gott 6 l. kaszt. kl. od Herre Kata	4	—	1	1	—	—	2210
(XIV.) **Gunnersbury** — kaszt. po Hermit-King Tom, *imp. z Anglii.*							
Walküre 5 l. kaszt. kl. od Weisheit	4	—	2	1	—	—	2020
(10.) **Maypole** — cgn. po Charibert-Newninster; *imp. z Anglii.*							
Rezeda 4 l. kaszt. kl. od Depesza I. (półkr.)	6	—	3	1	1	—	1890
Licho bez szlarki 3 l. cgn. kl. od Dyrsa (półkr.)	2	—	—	—	2	—	70
Krzyżak 3 l. cgn. wał. od Angielka (półkr.)	1	—	—	—	—	1	50
Razem . . .	9	—	3	1	3	1	2010
(10.) **Fenek** — gn. po Buccaneer — Y. Melbourne.							
Lemiesz 4. l. kaszt. og. od Odsiecz	1	—	1	—	—	—	1900
(2.) **Biro** — gn. po Gunnersbury-Rogerthorpe.							
Pług 4 l. gn. og. od S. M. . . .	5	—	1	3	—	—	1720
(16.) **King Alfons** — kaszt. po Cambuscan-West Australian.							
Yasri 4 l. kaszt. og. od Sapho (półkr.)	3	—	1	—	1	1	1590
Halka st. kaszt. kl. (półkr.) . . .	2	—	—	—	1	—	40
Razem . . .	5	—	1	—	2	1	1630
(XI.) **Amethyst** — gn. po Przedświt-Teddington.							
Plaything 3 l. kaszt. kl. od Energia (półkr.)	5	—	1	3	1	—	1460
Lady Charlatan 3 l. cgn. kl. od Gipsy	6	—	—	—	1	—	80
Razem . . .	11	—	1	3	2	—	1540
(4.) **Bem** — kaszt. po Bálvány-Cambuscan.							
Karambol 4 l. gn. og. od Enterprise	5	—	1	1	2	—	1310
(5.) **Mac Intosh** — gn. po Hermit-Cathedral							
Łańcut 4 l. gn. og. od Arvacska .	7	—	2	—	—	1	1246
(4.) **Primas II.** — gn. po Doncaster-Buccaneer.							
Pielgrzymka 4 l. gn. kl. od Herre Kata	2	—	1	1	—	—	1060
(10.) **Kaiser** — kaszt. po Monseigneur-King Tom							
Pan st. kaszt. og. (półkr.)	2	—	1	—	—	1	770
(XII.) **Kropidło** — gn. po Przedświt albo Blankenese.							
Ortolan 3 l. gn. og. od Odsiecz .	5	—	—	1	—	1	410
(4.) **Britannicus** — po Buck-a-boo-Gunnersbury.							
Zinzolin 2 l. gn. og. od Not for sale	2	—	—	2	—	—	382
(7.) **Pasztor** — kaszt. po Cambuscan-Buccaneer.							
Cham st. gn. og. od Laurel-Crown	3	—	—	2	—	—	350

	Biegów ogółem	Nagrody H.	I.	II.	III.	IV.	Wygrane kor.
(16.) **Zsupan** — kaszt. po Peter-Blair Athol.							
Kurmacher 3 l. kaszt. og. od S. M.	4	—	—	1	1	—	250
(9.) **Prince Giles the First** — gn. po Giles the First King Tom.							
Panicz st. gn. wał. (półkr.) . . .	2	—	—	1	—	—	200
(23.) **Müvesz** — kaszt. po Verneuil-Buccaneer.							
To Müvesz 3l. kaszt. og. od Harmonia (półkr.)	1	—	—	—	1	—	100
(1.) **Gaga** — gn. po Galopin-Isonomy; *imp. z Anglii.*							
Fais ton chemin 4 l. gn. kl. od Tosca	1	—	—	—	—	—	—
(35.) **Sladerok** — kaszt. po Flibustier-Laneret							
Inny 4 l. gn. og. od Bettina . .	1	—	—	—	—	—	—
(III.) **Kalandor II.** — kaszt. po Kalandor-Orlando.							
Odmowa st. kaszt. kl. od Revanche	1	—	—	—	—	—	—
(?.) **Delfin** — kaszt. po The Donnerhorn-Percy.							
Kiełb 3 l. cgn. wał. od Hoga (półkr.)	1	—	—	—	—	—	—
Araby.							
(Ar.) **El Kebir** siwy po Hadudy-El Delemi.							
El Kebir st. siwy od Kitka . . .	1	—	1	—	—	—	400
(Ar.) **Hadudy** siwy po El Kebir-El Delemi.							
Caryca 3 l. siwa kl. od Carogrodka	2	1	1	—	—	—	400
(Ar.) **Krzyżyk** zgn. po Krzyżyk (Or. Ar.)-El Delemi.							
Dołęga 3 l. siwa kl. od Sabina .	2	—	—	—	—	—	—
Ogółem koni 54 — Razem .	184	6	48	43	25	8	69635

II. Lista stad galicyjskich
z których pochodzą konie, które na torach Austro-Węgier w r. 1900 biegały

(ze szczegółowem podaniem nazw koni i ich właścicieli.)

	Ilość koni biegających	Ilość koni wygrywających	Wygrana koron
Hr. Stanisława Siemieńskiego (Pawłosiów) Waćpan, Paula, Pojata, Dark-man, Wiedna (Hr. St. Siemieński), Chorąży (Por. Edw. Koller	6	6	26440
P. Władysława Schindlera Biegun, Biegunek, Jaskółka, Lencia (p. Wł. Schindler)	4	3	7010
Stada Chorzelów Lemiesz (Hr. St. Siemieński), Ortolan (p. Ign. Zangen — Rotm. Art. Pongracz) Dreyfus II. (p. Wład. Trzecieski), Kurmacher (p. Mścisław Zakrzewski), Cham (Maj. Hip. Brzozowski), Pług (p. Wład. Schindler)	6	6	6870
P. Feliksa Scazighino Walküre (Hr. St. Siemieński), Brind'or, Fais ton chemin (p. Aleks. Bogucki), Pielgrzymka (Hr. Oskar Potocki), Helf Gott (Rotm. Hr. Vallesassina)	5	4	6230
Stada Ostoia-Ostaszewski (Sędziszów) Nemo (p. Wład. Trzecieski), Je m'en fiche, Xerxes, Gibraltar, Licho bez szlarki, To Müwesz (Stado Ostoia-Ostaszewski), La Marquise (Mark. Guy. de Boishebert) Budrys III. (Por. Rotherman), Zinzolin (p. Alfred Głowiński), Kiełb (Hr. Jan Mniszek).	10	9	6127
P. W. Kruszewskiego (Chorobrów) Podolak (Por. Edw. Koller)	1	1	2600
P. Sroczyńskiego Darley (wojsk. Wet. Fr. Bartosch) . . .	1	1	2450
P. Waleryana Stawiarskiego (Jedlicze) Rezeda	1	1	1890
Hr. Edmunda Dzieduszyckiego (Izydorówka) Yasri (Rotm. Ot. Streeruwitz)	1	1	1590
Stada Czarnokońce Plaything, Lady Charlatan (p. M. Bogucka)	2	2	1540
Hr. Stefana Zamoyskiego (Wysocko) Karambol (Por. Hr. Zygm. Zamoyski) . .	1	1	1310
P. Maryana Jędrzejowicza (Dylągówka) Dylągówka (Mark. Guy. de Boishebert) .	1	1	1202
Hr. Oskara Potockiego (Buczacz) Ormus, Fleurette	2	2	550
Hr. Kazimierza Roztworowskiego Eldorado (p. Mścisł. Zakrzewski)	1	1	490
Ks. Florentyny Czartoryskiej (Jabłonów) Caryca, (Ks. Flor. Czartoryskiej) Dołęga (Pani Renaty Głowińskiej)	2	1	400
Hr. Wojciecha Dzieduszyckiego El-Kebir (pani Aniela Ostaszewska) . .	1	1	400
Hr. Wacława Baworowskiego Panicz (Por. Fel. Kłak)	1	1	200
P. Stanisława Jędrzejowicza Próba II.	1	1	130
P. Alfreda Garapicha Czigány (Por. Ad. Tustanowski)	1	1	100
P. Augusta Gorayskiego (Moderówka) Krzyżak	1	1	50
Hr. Konarskiego Halka (wojsk. weter. Fr. Bartosch) .	1	1	40
P. Feliksa Gniewosza Inny (Por. Edw. Koller)	1	—	—
Dalsze konie Łańcut (Por. Edw. Kollera)	1	1	1246
Pan (Por. Er. Rauterberg)	1	1	770
Odmowa (Rotm. Schneidta)	1	—	—
Razem . .	54	48	69635

III. Lista galicyjskich reproduktorów
prywatnych i rządowych, od których pochodzą konie, które na torach Austro-Węgier w 1900 wygrały powyżej 1000 kor. a w r. 1901 jako reproduktory w Galicyi funkcyonują

	1895	1896	1897	1898	1899	1900	razem
Stado Ostoia Ostaszewski (Sędziszów) **The Donnerhorn** (XIV.) ur. 1879 . . .	2870	8052·5	14553·5	14328	13759	3980	57543
Rządowy **Or-vert** (III.) ur. 1890	—	—	—	—	5196	15690	20886
Rządowy **Intrigant** (5) ur. 1890	—	—	—	460	8930	2927	12317
P. Henryka Dolańskiego (Baranów) **Crossbow** (2) ur. 1888	—	—	680	4570	1736	4080	11066
Stado Ostoia-Ostaszewski (Sędziszów) **Virad** (4) ur. 1890	—	—	—	—	1010	7590	8600
P. Alfreda Garapicha (Kalne) **Bellwether** (4) ur. 1882	—	—	—	—	—	7480	7480
Hr. Wacława Baworowskiego (Krzywe) **Atheist** (24) ur. 1890	—	—	—	—	—	2600	2600
Rządowy **Maypole** (10) ur. 1886	-	—	—	—	—	2010	2010
Rządowy **Bem** (4) ur. 1891	—	—	—	—	—	1310	1310

IV. Lista klaczy-matek
których produkta wychowane w Galicyi na torach Austro-Węgier w 1900 biegały i zdobyły pierwsze nagrody, wraz z wykazem wszystkich tych, od tych klaczy pochodzących koni, których wygrana w ogólnej sumie ponad 5000 kor. wynosi.

	Ogólna wygrana.
Hr. Jana Tarnowskiego (Chorzelów)	
(XII.) **Doniczego***) ur. 1886 (Panama, Pogoda, Burza, Protest, Kreta, Dreyfus II.)	97550
(XII.) **Odsiecz** ur. 1883 (Tęcza, Telimena, Szlachcianka, Wiosna, Pokora, Granat, Lemiesz, Ortolan)	83825
Stada p. Władysława Schindlera	
(1.) **Mizzi** ur. 1887 (Biegun, Biegunek, Jaskółka) . . .	56630
(4.) **Fohász** ur. 1883 (Gretchen, Ludka, Margosza, Kochanka, Lencia)	42371
Stada Ostoia-Ostaszewskiego (Sędziszów)	
(półkr.) **Dyrsa** ur. 1884 (Licho, Nemo, Licho bez szlarki)	30725
P. Feliksa Scazighino	
(10.) **Tosca** ***) ur. 1886 (To-on, Toga, Trebevics, Fais ton chemin, Brind'or)	26390
(4.) **Herre Kata** ***) ur. 1886 (Helf Gott, Pielgrzymka) .	17761
Stada Hr. Stanisława Siemieńskiego (Pawłosiów)	
(VII.) **Hoffentlich** ur. 1881 (Polanka, Chorąży, Humbug) .	23610
(4.) **Weisheit** ur. 1889 (Walküre**), Waćpan, Wiedna) .	23335
(VIII.) **Polanka** ur. 1889 (Przełom, Paula, Pojata)	11416

V. Lista jeźdźców Panów
podług wygranych biegów w Galicyi w 1900 roku.

	Bieg.	I.	II.	walk-ov.
Por. Edw. Koller	16	8	2	—
Por. Fel. Kłak	9	4	4	—
Por. Bar. Eltz	5	4	—	—

*) uginęła, **) wychowana przez p. Scazighino, ***) sprzedano do Królestwa Polskiego.

	Bieg.	I.	II.	walk-ov.
Wojsk. weter. Fr. Bartosch	12	3	1	—
Podp. K. Rothermann	6	2	1	—
P. Wł. Schindler	2	2	—	—
Kad. zast. of. Wł. Fibich	9	1	5	—
Por. H. Hagelin	8	1	3	—
Hr. Jan Mniszek	7	1	4	—
Por. Fr. Rauss	7	1	—	—
Por. E. Rauterberg	2	1	—	—
Por. Ot. Benischko	11	—	5	—
Rotm. Ot. Streeruwitz	8	—	4	1
Podpor. Alfr. Zeller	1	—	1	—
Por. Rysz. Edenberger	2	—	—	—
Por. Rud. Pletzger	1	—	—	—
Podp. Osk. Heiss	1	—	—	—
Por. E. Wolfram	1	—	—	—
P. Łuc. Borek-Prek	1	—	—	—
Mark. Gw. de Boishebert	1	—	—	—
Por. Bar. J. Dobrzeński	1	—	—	—
Por. St. Sebald	1	—	—	—

VI. Lista galicyjskich jockeyi którzy w latach 1895 do włącznie 1900 na wyścigach w Galicyi jeździli.

	od 1895 do 1899 biegów	I.	II.	1900 bieg.	I.	II.	Razem bieg.	I.	II.
U trenera K. Sudeka (Sędziszów)									
Sudek W.	17	8	1	14	9	2	31	17	3
Gajewski J.	23	5	6	2	—	—	25	5	6
Klamut J.	18	5	3	1	—	2	19	5	5
Szymczyszyn	4	4	—	—	—	—	4	4	—
Gajewski P.	17	3	6	2	—	2	19	3	8
Kochan	2	1	1	—	—	—	2	1	1
Wilhelm St.	2	—	2	—	—	—	2	—	2
Kaszczyszyn	3	—	—	—	—	—	3	—	—
Fichner F.	2	—	—	—	—	—	2	—	—
Skiba J.	1	—	—	4	—	—	5	—	—
Wilhelm G.	1	—	—	—	—	—	1	—	—
Wilczyński	1	—	—	—	—	—	1	—	—
U p. W. Schindlera									
Janeczko J.	9	2	5	3	1	—	12	3	5
U Hr. Oskara Potockiego									
Płaksij S.	1	1	—	2	—	1	3	1	1
U p. Mść. Zakrzewskiego									
Szaszala H.	—	—	—	3	—	2	3	—	2
U Por. Edw. Kollera									
Hardi W.	2	—	—	—	—	—	2	—	—
Kędzia S.	2	—	—	—	—	—	2	—	—
Oprócz tych jeździli:									
Pastuch J.	4	—	4	11	2	4	15	2	8
Zangen C.	26	—	4	3	—	—	29	—	4
Bahrij S.	7	2	2	—	—	—	7	2	2
Wojtowicz M.	6	1	1	—	—	—	6	1	1
Czajkowski P.	2	1	1	—	—	—	2	1	1
Freyer A.	2	1	1	—	—	—	2	1	1
Iwanow M.	4	1	—	—	—	—	4	1	—
Geryk D.	1	—	1	—	—	—	1	—	1
Lasota A.	1	—	—	—	—	—	1	—	—
Woźnica J.	1	—	—	—	—	—	1	—	—

Terminy wyścigów

w Austro-Węgrzech.

1901

Marzec.

Alag 31

Kwiecień.

Alag 2, 4, 7, 8, 11, 14
Wiedeń 14, 16, 18, 20, 21, 23, 25, 28, 30
Debreczyn 27, 28

Maj.

Wiedeń 1
Preszburg 2, 3
Budapeszt . 5, 7, 9, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 21, 22
Oedenburg 21, 23
Wiedeń 24, 26, 27, 30
Kaschau 26, 27
Kottingbrunn (ofic. Tow. wyścig.) 28

Czerwiec.

Wiedeń 1, 2, 4, 6, 8, 9, 11
Kottingbrunn (ofic. Tow. wyścig.) 3
Alag 6, 8, 9
Kraków (Tow. międzyn. wyścigów konnych 15, 16, 18
Kraków (Gal. Klub. jazdy panów) . . . 17, 19
Totis 22, 23
Serajevo 29, 30
Karlsbad 29, 30
Lwów (Nar. Tow. chowu koni i wyścig.) 29, 30

Lipiec.

Lwów (Nar. Tow. chowu koni i wyścig.) 2, 4
Alag 4, 6, 7
Karlsbad 4, 7, 9, 11, 14
Siófok 13, 14
Kottingbrunn 21, 23, 25, 27, 28, 30

Sierpień.

Kottingbrunn 1, 3, 4
Tatry-Łomnica 7, 8, 10, 11
Budapeszt . 15, 17, 18, 20, 22, 24, 25, 27, 29, 31

Wrzesień.

Budapeszt 1
Alag 8, 10, 12, 14, 15
Wiedeń 8, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 22
Budapeszt 26, 28, 29
Klausenburg 29

Październik.

Budapeszt 1, 3. 5. 6, 8, 10, 12, 13
Klausenburg 6, 13
Wiedeń 15, 17, 19, 20, 22, 24, 26, 27
Arad 26, 27

Listopad.

Pardubice 3
Alag 3, 5

Rozmaitości.

Jego Cesarska Mość ofiarował VI. Sekcyi dla hodowli koni Towarzystwa gospodarczego w Wiedniu honorową nagrodę na rzecz odbyć się mającej w czasie od 11. do 19. maja b. r. wystawy koni w Praterze.

Nauka jazdy konnej odbywa się codziennie w ujeżdżalni lwowskiego „Sokoła", urządzonej według najnowszych wymagań i po cenach nader przystępnych. Członkowie Towarzystwa płacą 5 K., ich żony i córki 1 K. 50 h, synowie 1 K. miesięcznie. Nie należący do Towarzystwa panowie płacą 2 K., panie 3 K. za lekcyę. Bliższych szczegółów udziela kancelarya „Sokoła", ul. Zimorowicza albo kancelarya ujeżdżalni od godziny 5–8 wieczór.

Sekretaryat wyścigów konnych w Krakowie przypomina, że termin wycofania koni z biegów: „Hr. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes" (15. czerwca), „Nagrody Dyrektoryum" (16. czerwca) i z „Biegu pocieszenia" (18. czerwca) — upływa z dniem 1. kwietnia b. r. o godz. 8. wieczór.

Risico II., kary ogier, ur. 1894 po *Morisco* (12) od *Firey* (3) po *Verneuil* (17) chowu Hr. Oskara Potockiego z Buczacza, znajduje się na liście reproduktorów rządowych, stacyonowanych w Morawie.

Co training konia kosztuje? Kwestyę tę w swoim czasie rozbierała obszernie „Allg. Sport-Zeitung" i doszła do konkluzyi, że koń będący w trainingu kosztuje w Austryi w przecięciu 2000 fl. rocznie. W Anglii koszta utrzymania konia wyścigowego oblicza ta gazeta na 500 funtów szterlingów!

Baron Eltz, znany u nas oficer-sportsman, będzie w Alag jeździł na koniach p. Gedeona von Rohonczy.

Zakaz dany oficerom armii austryackiej jeżdżenia w biegach razem z jockeyami, dotąd nie został zniesiony. Zakaz taki nie istnieje w Niemczech, to też w wielkim steeple chase w Alag, niemiecki Rotmistrz v. Eynard prawdopopobnie sam dosiędzie swego konia *Emigranta*, który w tym, jednym z większych biegów z przeszkodami w Austryi, będzie reprezentował niemiecką hodowlę i niemiecki sport przeszkodowy.

Hr. Albertowa Pejacsevichowa zmarła nagle ubiegłego tygodnia w 21. roku życia. Hr. Albert Pejacsevich otrzymał z szerokich sfer sportowych wyrazy szczerego współczucia. Młody właściciel stajni wyścigowej, który zaledwie od paru miesięcy był żonaty, nie weźmie naturalnie udziału w tegorocznym sezonie wyścigowym. Konie jego będą biegać w kolorach Mr. B. Brooke'go.

Zastęp amerykańskich jockeyi, którzy jeździć będą tego roku na torach w Austro-Węgrzech, ciągle się zwiększa. Oprócz Morgana, Eddie Jonesa; Tarala, Doggetta i Hamiltona, przybyli jeszcze C. Gray, który jeździć będzie na koniach ze stajni Bar. Gustawa Springera, E. Ross, zaangażowany przez p. Rudolfa Wiener v. Welten i Erbsmehl, który jako jockey lekkiej wagi dosiadać będzie koni p. Antoniego Drehera. E. Ross pochodzi z dobrej amerykańskiej rodziny. Pier-

wotnie miał zamiar poświęcić się karyerze prawniczej i uczęszczał już nawet przez pewien czas na prawa, później jednak przerzucił się do karyery zawodowego jeźdźca. Uchodzi za jockeya bardzo dobrej klasy.

Do Flying Fox'a (7) jadące z Królestwa dwie klacze Pana Ludwika Grabowskiego, jak donosi „Niemiecki Sport", wyładowane były w środę 20 b. m. w Berlinie dla wypoczynku. Klacze te są: *Madame de Parabère*, córka *Kordyana* (7), który jest bratem *Laudy*, matki *Je m'en fiche* i *Elle se gobe*, należących do stajni wyścigowej Hr. Stan. Siemieńskiego; jakoteż *La Vallière* po *Rueil* (17). Jak już dawniej wzmiankowaliśmy taksa stanówki *Flying Foxem* wynosi 10.000 fr.! „Niemiecki Sport" podziwia przedsiębiorczość, jak się wyraził, „rosyjskiego sportsmana". Pana Grabowskiego stajnia stała niegdyś przez szereg lat na czele stajen cesarstwa rosyjskiego i niewątpliwie znów wypłynie wobec konsekwentnego nieszczędzenia kosztów i zachodu na wyprudokowanie pierwszoklasowego materyału.

P. Jan Reszke zaangażował do swej stajni w Borownie na pierwszego jockeya Cash Sloana, brata głośnego Tod Sloana.

W Kijowie na odbytem 12. ub. m. posiedzeniu Towarzystwa wyścigów konnych powołano na stanowisko wiceprezesa w miejsce ustępującego Hr. Józefa Potockiego, p. Kazimierza Gromnickiego, znanego hodowcę z Wachnówki w gub. Kijowskiej. Jedną z głównych przyczyn, tamujących rozwój Kijowskiego Towarzystwa jest brak własnego, dogodnego toru. Dotychczasowy, odległy od miasta, przecięty jest szosą, utrudniającą bardzo bieg koni. Nowy wiceprezes postanowił złemu jak najprędzej zaradzić i w tym celu wyszukać odpowiednią miejscowość. P. Gromnicki znany ze swej energii i zamiłowania do sportów, wywrze niezawodnie, jak sobie obiecują tamtejsi sportsmani, dodatni wpływ na rozwijające się dotąd słabo Towarzystwo. Tosamo Towarzystwo postanowiło urządzić wystawę koni w Kijowie w drugiej połowie maja b. r.

Niemiecki „Zucht-Verein" importował w ciągu czterech lat 29 klaczy matek, których cena kupna wyniosła 547.794 m. Klacze te corocznie rozlicytowywano pomiędzy hodowców. Ogólnie sprzedane zostały za cenę 344.720 m., co wykazuje około 7000 koron deficytu na sztuce. Jest to najlepszy dowód, jak w Niemczech dokładają wszelkich starań, by hodowla koni stała na najwyższym stopniu.

Prosset, jeden z kandydatów do Wielkiego Liwerpoolskiego steeple chase, pobił w sobotę w Eton-Handicap-Steeple-chase trzech przeciwników. Ze zwycięstwa tego można wnioskować, że *Prosset* jest w niezłej formie, sposób jednak, w jaki odniósł to zwycięstwo, nie był tego rodzaju, ażeby mu można przypisywać wiele szans w Grand National. Prosseta dosiadał Mr. F. Hartigan, który także w Liverpoolu będzie na nim jeździł.

Sir John Thursby, znany angielski sportsman, zmarł 23. ub. m. w Cannes. Urodzony w r. 1826 w późnym dopiero wieku powiększył szereg właścicieli stajen, gdyż kolory jego dopiero w 1890 r, ukazały się na arenie wyścigowej. Najlepsze konie jego były: *Paddy*, zdobywca listopadowego Manchester Handicap, Northamptonshire Stakes i Great Metropolitan Stakes, *Dornröschen*, zwycięzczyni Lancashire Handicap i Nottingham Handicap, i *The Tartar*, który przez dłuższy czas w 100-funt. biegu na średnie dystanse był prawie niezwyciężony i wygrał ni mniej ni więcej tylko 27 tego rodzaju biegów *Dornröschen* znajduje się obecnie w stadzie hr. Józefa Palffy'ego, który ją nabył na licytacyi w Anglii. W r. 1898 nie była ta znakomita klacz źrebną, w 1899 jednak dała po *Panzerschiffie* gn. ogiera *Admiral Rous*, który rokuje bardzo dobre nadzieje.

Otwarcie francuskiego sezonu biegów płaskich na nowo urządzonej arenie w Saint-Cloud, odbyło się 22. ub. m. pod niepomyślną wróżbą. Nowa arena była wprawdzie podziwiana, a mianowicie wspaniałe trybuny i zabudowania totalizatora podobały się powszechnie, sam tor jednak nie spotkał się ze strony właścicieli stajen wyścigowych i trenerów z jednogłośnem uznaniem. Silne deszcze doprowadziły go do opłakanego stanu; bardzo głęboki, obfitował w wielu miejscach w kałuże. Pod względem sportowym zresztą przeszedł ten dzień bardzo interesująco. Główny bieg, Prix de Saint-Cloud dla trzyletnich, 20.000 fr., prawdziwą przyniósł niespodziankę przez zwycięstwo *Junipèrusa* p. G. Taltona nad gorącym faworytem *Eperonem*. Zły stan toru był, jak utrzymują, główną przyczyną porażki *Eperona*. Zaniechano też zapowiedziane na 25. marca i 1. kwietnia w Saint-Cloud wyścigi, gdyż doprowadzenie toru w przeciągu kilku dni do porządku okazało się niemożliwem. Zaniechane w Saint-Cloud wyścigi przeniesiono do Vincennes.

Sport kłusowy.

W Meranie odbył się 17. i 19. ub. m. dwudniowy meeting z zupełnie zadawalniającym przebiegiem. Program meetingu obejmował przeważnie biegi, zarezerwowane dla produktów tyrolskiej hodowli. Nagrodę Wiednia (1000 kor., 1800 metr.) wygrał pierwszego dnia pana G. Rossi'ego *Siess H* w 3:14ˢ (1:48ˡ) przeciw *Millimadl*, *Cameron*, *Schallmoos* i *Marionette*. Drugiego dnia, przy ulewnym deszczu, Nagrodę Meranu (2500 kor., 1800 m.) zdobył *Trolley Girl* przeciw swojej towarzyszce stajennej *Mabel W.*, *Dixma* i *Deck Miller*.

L. H. Chase 2:14¼, kupiona do stada Wienerwald, była przedtem w posiadaniu Mr. W. Mc Donalda, dawnego trenera Wiedeńskiego Towarzystwa. Klacz ta miała w Ameryce reputacyę bardzo dobrego konia wyścigowego. Jako trzyletnia stworzyła rekord 2:28¼, w latach 1898 i 1880 wygrała 9 biegów na 22 a we wszystkich innych nie była bez miejsca. W ubiegłym roku nie mogła biegać z powodu przeziębienia.

W Kopenhadze trwać będą tegoroczne wyścigi kłusowe 20 dni, podczas gdy w zeszłym roku trwały tylko 15 z powodu, że rząd nie udzielił dłuższego pozwolenia na totalizatora.

Fantasy 2:06, sławna klacz, urodziła niedawno źrebię po *The Corker*, co w amerykańskim świecie sportu kłusowego uważane jest jako zdarzenie pełne doniosłego znaczenia.

Że król Edward VII. był także w posiadaniu kłusaka, wprawdzie tylko przez jeden dzień, o tem niewielu jest wiadomo. Kiedy książę Walii odwiedził Amerykę w r. 1860, Amerykanie okazywali mu niesłychany entuzyazm, czego najlepszym dowodem, między wielu innymi, jest następujące zdarzenie. Książę zwiedzając wystawę koni w St. Louis, podziwiał najwięcej wystawionego przez generała I. W. Singletona ogiera *Silverheetsa* po Vermont — Black Hawk. Generał prosił księcia o przyjęcie w upominku ogiera, którego też książę przyjął. Później jednak dowiedział się książę, że generał całem sercem był przywiązany do tego konia i że dając go, ofiarował to, co miał najdroższego. Książę Walii natychmiast odszukał starego hodowcę i ku jego niewypowiedzianej uciesze wywzajemniając się, obdarzył go *Silverheetsem*.

Z albumu reproduktorów.



HAMBURG

po Hannower-Lady Red, nabyty przez Mr. Wiliama C. Witneya na licytacyi po zmarłym Mr. Marcusie Daly w Ameryce za 60,000 dolarów.

[patrz Nr. 4, 1901 „Gaz. Sport."]

Sprostowanie. W 6. numerze „Gazety" popełniono następujące pomyłki:

W końcowym ustępie artykułu „Nasze Derbystudyum" wykazano p. Kazimierza Ostoia-Ostaszewskiego jako właściciela *Zinzolina* i *Je m'en fiche'a*. P. Ostaszewski nie jest właścicielem tych koni, tylko hodowcą; właścicielami zaś, a nie hodowcami, jak wydrukowano, są: pierwszego pan Alfred Głowiński, drugiego zaś hr. Stanisław Siemieński.

Na str. 47, szp. piewsza, wiersz 10 z góry: przy „*Pług*" powinno być 12, a nie 17.

Od Wydawnictwa.

Wobec rozpoczynającego się kwartału prosimy najuprzejmiej o wczesne odnowienie przedpłaty.

Sz. Prenumeratorom, którzy dotychczas nie wyrównali starych rachunków, zwracamy uprzejmie uwagę, że podobny brak punktualności ogromnie nam utrudnia i tak już bardzo ciężkie w prowadzeniu wydawnictwa warunki.

Wkońcu, prosimy Sz. Zwolenników naszego pisma o popieranie naszych usiłowań w dalszej egzystencyi, przez jednanie prenumeratorów w gronie Swoich znajomych.

Cyklistyka.

Waga maszyny.

Jeżeli się cofniemy myślą o jakie ośm lat wstecz, to łatwo się zoryentujemy, że koła w owym czasie tę samą miały wagę, co dzisiejsze, podczas gdy dwa albo trzy lata temu były o wiele lżejsze, zbyt lekkie, albo — lepiej powiedziawszy — zbyt słabe, gdyż koło nie może być zbyt lekkiem. Marzeniem naszem jest przecie zawsze, żeby maszyna nic nie ważyła. Waga jest tylko złem koniecznem, bo koło silne bez wagi nie jest do osiągnięcia, a doskonale zbudowanem jest to, które jednoczy w sobie niezbędny stopień wytrzymałości z minimum wagi. Słabą stroną tych wszystkich lekkich maszyn była niedostateczna odporność przedniego widelca i jego głowy i podawanie się na jedną stronę tylnej ramy przy naciskaniu pedałów. Z postępem techniki i pod tym względem nastąpiły udoskonalenia.

Aż dotąd nie można było mieć nic przeciwko uszczuplaniu wagi maszyny; w tym czasie jednak zaczęły się objawiać skutki gorączki wyścigowej. Dotąd nie ulegało wątpliwości, że większość cyklistów, używających lekkich maszyn, była doświadczonymi sportsmanami, którzy bardzo dobrze wiedzieli, jak się z nimi należy obchodzić i jak na nich jeździć, tak dalece, że w owej epoce ciężcy nawet ludzie z zupełnem stosunkowo bezpieczeństwem używali lekkich maszyn. Przy olbrzymim jednak przyroście nowicyuszów w latach 1895 do 1898 znalazło się wielu takich, którzy, jakkolwiek nie byli ani ciężsi, ani szybsi, od wymienionej wyżej kategoryi, wymagali przecież o wiele więcej od swoich maszyn, a przy zupełnej nieznajomości konstrukcyi koła, jeździli nieraz w swojej naiwności na maszynie, przy której widelec, wskutek kolizyi z parkanem, murem, albo czemś podobnem, o jakie dwa albo trzy cale podał się w tył. Wielu z tych niezdarnych jeźdźców, dorwawszy się lekkiej maszyny, musiało swoją nieświadomość i opieszałość drogo okupić. Wobec tego musieli fabrykanci podnieść wagę maszyn, chcąc, by ich wyroby nadawały się także dla nieznających się na rzeczy i niezręcznych jeźdźców. Wynikałoby więc z tego, że fabrykanci nie mogą czy nie chcą dostarczać lekkim jeźdźcom niezawodnych maszyn o niskiej wadze, co dałoby się osiągnąć tylko wtedy, gdyby ich zwolniono od prawnej gwarancyi za tego rodzaju maszyny. Czy to wobec naszych ustaw jest możliwe, nie wiemy. Powiedzenie cyklisty: „ważę tylko 55 kilogramów, jestem lekki, wytrzyma

podemną“, nie może mieć dla fabrykanta żadnego znaczenia. Zapewne, jeździec może być bardzo lekki, ale skądże może fabrykant nabrać o nim przekonania, że nie jest lekkomyślnym i opieszałym, jak przeważna część cyklistów. Bardzo jest możliwe, że ktoś lekki, będąc tęgim jeźdźcem, zrobi więcej w przeciągu miesiąca na 10-kilogramowej maszynie, niż nowicyusz, ważący 75 klgr., w przeciągu roku. Zdaje się więc, że najwłaściwiej by było, żeby cyklista, zamawiając sobie lekką maszynę, zwolnił fabrykanta najzupełniej z gwarancyi. Dla kupującego żadna stąd nie wyniknie szkoda, gdyż wszystkie pierwszorzędne firmy, którym zależy na dobrej opinii, musiałyby być pewne, że ich lekkie koła odpowiedzą celowi, na jaki zostały zbudowane, czyli — innemi słowy — musieliby wagę jeźdźca, przy umiejętnem obchodzeniu się z takiem kołem, ograniczyć do jakich 60 klgr.; gdyby zaś jeździec, ważący metr. cetnar, obstawał przy kupnie podobnej maszyny dla siebie i chciał na niej jeździć po dołach i kamieniach, to odpowiedzialność za jej wytrzymałość musiałby przyjąć wyłącznie na siebie.

Sama waga jeźdźca — jak to już powiedzieliśmy wyżej — nie decyduje tutaj, bo ktoś, siedzący na kole jakby przyrośnięty do niego, jak drewno, więcej „zmęczy“ swoją maszynę, niż jeździec, który wie, jak ją trzeba użyć. Zdarzają się wypadki, że cykliści, siedząc w podobny sposób, zajeżdżają w przeciągu miesiąca maszyny, które o wiele od nich cięższym a szybszym jeźdźcom doskonale przez rok cały służyły. Różnica polegała na tem, że jedni umieli, a drudzy nie umieli jeździć.

k.

Major Taylor.

Przez wzgląd na ogólne zainteresowanie, jakie w sferach wyścigowego sportu cyklowego obudziło przybycie głośnego mistrza amerykańskiego do Europy, dajemy dziś Szan. Czytelnikom wyborną reprodukcyę podobizny sławnego murzyna.

M. Taylor urodził się w Indianopolis 16. listopada 1878, waży 70·5 kilograma, a wzrostu jest średniego. Pierwszy raz pojawił się na arenie wyścigowej w roku 1891, jego właściwa jednak karyera wyścigowa datuje się od 1896. Jedna z dwóch maszyn, jakie przywiózł ze sobą z Ameryki, waży 9·2, a druga 9·5 klgr. Co do przenośni, jakiej Taylor będzie używać podczas występów swoich w Europie, nie zdecydował się jeszcze stanowczo, ma ich parę w zapasie. Pierwszy występ jego odbędzie się — jak wiadomo — podczas świąt Wielkanocnych, na torze Friedenau w Berlinie, gdzie mierzyć się będzie z najlepszymi niemieckimi krackami: Arendem, Huberem i Ellegaardem. Następnie, 16-go maja, stanie w Paryżu do matchu z Jacquelinem, jedynym jeźdźcem w Europie, którego uważa za niebezpiecznego dla siebie rywala.

Sądząc z wieści, jakie nas o sławnym murzynie dochodziły z za Oceanu, musi on być istotnie fenomenalnym jeźdźcem, jeżeli pomimo wielu intryg, na jakie przez cały czas swojej karyery wyścigowej był narażony, jako należący do pogardzanej czarnej rasy, odniósł cały szereg świetnych zwycięstw nad najlepszemi siłami wyścigowemi Stanów Zjednoczonych.

Dzięki swojej silnej budowie ciała, odwadze i wytrwałemu a systematycznemu trainingowi, doprowadził w karyerze swojej do tryumfów, jakiemi tylko sławny swojego czasu „Zimmy“ mógł się poszczycić.

Rozmaitości.

Wieczorek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem „Lwowskiego Klubu Cyklistów“ odbył się w niedzielę dnia 31. marca b. r. w sali Kasyna Miejskiego pod protektoratem prezesa Klubu Dra Jana hr. Drohojowskiego. Zamiast zapowiedzianej 12stki śpiewackiej rozpoczął program sekstet, zdobywający sobie zupełnie zasłużone oklaski. Przewyborna ballada humorystyczna, wygłoszona przez p. T., rywalizowała o lepsze z „optymistą“ p. Stanisławskim, art. teatru miejsk. Dwukrotnie rozbrzmiewający jak srebrny dzwonek głosik p. S. zakończył pierwszą część programu. Na zakończenie znane chlubnie kółko amatorów Kasyna Miejskiego odegrało bez zarzutu żart sceniczny p. t.: „Rower swatem“ Dra Rafy (pseudonim). Żarcik ten bezpretensyonalny, a jednak tryskający humorem i pewną dozą sentymentalizmu cyklowego, zasłużył sobie na ogólne uznanie publiczności, do czego przyczyniła się także wyborna gra amatorów. Obecnego na przedstawieniu autora nagrodzono hucznemi oklaskami, wywołując go bez końca. Wogóle wieczorek, dzięki energicznej dłoni, jaka nim kierowała, wypadł bez zarzutu; żałować tylko należy, że publiczność tak mało się nim zainteresowała, a głównie nasi sportsmeni, których na sali obecnych na palcach można było policzyć.

P. Wacław Krzeprowski, inżynier i współpracownik naszego pisma, został konsulem Warsz. Tow. Cyklistów na Wiedeń.

Z Warszawskiego Tow. Cyklistów. Wspólna narada delegatów Towarzystw zaprzyjaźnionych nad programem tegorocznego sezonu sportowego odbyła się na Dynasach 24. ub. m.

Na naradę przybyli reprezentanci klubów z Radomia, Lublina, Zgierza, Piotrkowa, Poznania i miejscowego Tow. Cyklistów. Nieobecność reprezentantów usprawiedliwiły kluby z Kalisza i ze Lwowa. Ten ostatni usprawiedliwił nieobecność delegata tem, że nie mogąc brać udziału w składce na ufundowanie nagrody wyścigowej z powodu braku funduszów, nie może też uczestniczyć w naradzie.

Po zagajeniu wiceprezesa Warsz. Tow. Cyklistów, p. Antoniego Fertnera, powołano na przewodniczącego zebrania p. Tad. Piaseckiego z Radomia, a na sekretarza p. Stef. Marynowskiego z Warszawy.

Na naradzie tej powzięto następujące uchwały:

Termina wyścigów dla Warszawy ustanowiono na 29. i 30. czerwca (międzynarodowe), 28. lipca klasyczny wyścig 100-wiorstowy, 15. i 18. sierpnia (międzynarodowe) i 22. września na zamknięcie sezonu; dla Kielc 16. czerwca, dla Piotrkowa 9. czerwca a dla Radomia 27. maja.

Gremialna wycieczka wszystkich Towarzystw zaprzyjaźnionych do Radomia odbędzie się 27. maja.

Obchód piętnastolecia Warsz. Tow. Cyklistów przypadający 6. kwietnia b. r. odbędzie się przy udziale zaproszonych Towarzystw zaprzyjaźnionych 19. maja b. r.

Przechodnia nagroda „Derby Tow. zaprzyjaźnionych“ rozegrana będzie tego roku w Piotrkowie. Fundusz na przechodnią nagrodę powstanie ze składek rzeczywistych członków Tow. zaprzyjaźnionych (20 kop.). Towarzystwa, uchylające się od składek, nie mogą brać udziału w wyścigu ani też nagroda na ich torach nie może być rozgrywaną. Przyszłoroczne „Derby“ rozgrywać się będzie w Radomiu.

Na wniosek p. Stanisława Lepperta postanowiono przywrócić dawny system wręczania amatorom nagród wartościowych w postaci bonów, a to w celu rozwoju sportu cyklowego.

Przyjęto wreszcie do wiadomości następujące oświadczenia:

Warsz. Tow. Cyklistów, że nagrody przechodniej dotąd Towarzystwu nie wręczono.

Tego samego Towarzystwa, że rozpoczęto rokowania z właścicielami hoteli o urządzenie stacyj, w których mogliby odpoczywać i posilać się za umiarkowanem wynagrodzeniem cykliści wszystkich Towarzystw.

Wkońcu, zaproponowano (p. A. Fertner) Towarzystwom zaprzyjaźnionym, by wszelkie dotyczące ich wiadomości, drukowano w „Kolarzu“, przez co pismo to stałoby się oficyalnym organem Towarzystw.

Po skończonych obradach komitet Warsz. Tow. Cyklistów podejmował przybyłych delegatów obiadem, podczas którego toastowali na serdeczną nutę pp. Fertner, Leppert, Piasecki i Mintz.

Sale sportowe Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów na Dynasach oświetlone są teraz codziennie elektrycznemi lampami „Washington Light“, a w porze tej ma być także uprawiana jazda na kole.

Z torów wyścigowych. Nieustanne w całej prawie Europie deszcze utrudniają jeźdźcom przygotowania do wiosennych wyścigów.

Major Taylor ponury i przybity niemożnością trenowania się w Paryżu w przededniu wyścigu w Berlinie (7. i 8. b. m.) klnie na fatatną aurę i zamierza szukać lepszych do trenowania się warunków pod najłaskawszem jeszcze obecnie włoskiem niebem. „Ucieknę do Włoch, mówi murzyn, bo nie o jakimś eksperymencie, ale o poważnym wyścigu myślę w Berlinie.“

Mimo deszczu jednak, mimo zimna, w Parku Książąt w Paryżu trenuje się codziennie kilku jeźdźców, większą obdarzonych fantazyą, jak Guignard, Brécy, Jue, Balajat, Rugère i Bourotte, a między widzami nie brakuje nigdy Majora Taylora i jego imiennika Edwarda Taylora, który po swoich tryumfach w Buenos-Aires przybył niedawno do Paryża.

Szampion światowy (amator) Didier-Nauts przystąpił już także do roboty, a 14. b. m. ma stanąć do matchu z Bourotte'm w Bordeaux. Jest on jednym z najpopularniejszych jeźdźców-amatorów we Francyi a liczni wielbiciele światowego szampiona interesują się najdrobniejszym szczegółem z jego życia. Teraz np. cieszą się bardzo, że odstąpił od zamiaru zgolenia swojej wspaniałej brody.

Po Tommasellim i wielu innych jeźdźcach, którzy zapowiadali swoje wycofanie się z karyery wyścigowej, nawrócił się także Rob. Protin, który rozpoczął właśnie training z zamiarem wzięcia udziału w tegorocznym sezonie wyścigowym. Pokazuje się, że przysłowie: „kto jeździł, będzie jeździł“, nie kłamie.

Grogna i Van den Born, dwaj kracki belgijscy, trenują się zawzięcie, a kompetentne sfery tamtejsze są pewne, że tak oni jak i trzeci krack belgijski Protin staną się głośnymi w tym roku.

Z Ameryki wreszcie takie dochodzą nas wieści.

Nelson kończy swoje układy o match z Rossem i Walthourem. Należy tutaj przypomnieć, że Nelson i Ross spotykali się już w zimie 1898/9 w Madison w czasie, kiedy byli jeszcze amatorami, a Ross wyszedł zwycięzko z tego senzacyjnego spotkania. Od tego czasu nie widzieli się na torze. Ross przeszłego roku był w Europie a Nelson wygrał w swojej ojczyźnie 34 nagród na 41 biegów. Co do Walthoura, to ten także jeździł z dobrym skutkiem za leaderami, a w r. 1901 mentorem jego będzie „człowiek o srebrnych włosach“, Tom Eck.

Przybycie Majora Taylora do Paryża wywołało prawdziwą rewolucyę w tamtejszym światku sportu cyklowego. Niema dnia prawie, żeby wszystkie niemal pisma nie poświęciły bodaj paru wierszy tajemniczemu szampionowi amerykańskiemu. „François“, w jednym z ostatnich numerów, poświęca cały artykuł karyerze wyścigowej przyszłego przeciwnika Jacquelina, z doskonałym przytem portretem.

Konferencya, trzecia z rzędu, urządzona 21. ub. m. przez U. V. F. w pałacu przemysłowym w Lyonie, zgromadziła bardzo liczną publiczność, pośród której bardzo wiele było pań. Sympatyczny prelegent, profesor prawa Huvelin, obrał sobie za temat społeczną rolę koła, a rozpoczynając od zacytowania słów Piotra Giffarda: „Koło jest czemś więcej jak sportem, jest dobrem społecznem“, prześlicznie rozwinął swój przedmiot. Wśród frenetycznych oklasków zakończył profesor swój odczyt, wyrażając przekonanie, że koło jest czynnikiem emancypacyjnym przyszłości i zwalczającym przesądy.

Do bieguna północnego! Wcale nie żartuję. Kupiec z Chicago, niejaki Northrop, otrzymał od swego brata, przebywającego na krańcach Alaski, list, w którym mu donosi śmiały poszukiwacz złota, że w sześciu dniach przebył na rowerze przestrzeń, dzielącą jednę z najbardziej na północ wysuniętych stacyj kolei żelaznej White Passe od miejscowości Dawson, robiąc średnio 50 mil dziennie. Wycieczka ta, zakrawająca na balladę, miała miejsce w styczniu, po lodzie, a zimno wcale nie dokuczyło podróżnemu.

Zachęcony przykładem Northropa, znany a dzielny podróżnik Evelyn S. Baldwin postanowił zastąpić w swojej przyszłej podróży do Bieguna saneczki ciągnione przez psy... rowerem! Będzie to więc pierwszy rower na tym tajemniczym punkcie naszej kuli ziemskiej!

Anerly Bicycle Club w Londynie wznawia tego roku czwartkowe handicapy na torze Kryształowego pałacu. Te małe, w zamkniętem prawie kółku zebrania, nastręczają biorącym w nich udział jeźdźcom-amatorom doskonałą sposobność do przygotowania się do poważniejszych wyścigów; przy tej sposobności zdobywają także doświadczenie, jakiego nie może im dać sam training.

Szermierka.

Komitet turnieju szermierzy, odbyć się mającego we Lwowie, otrzymuje obietnice udziału w turnieju także z zagranicy. Spodziewanem jest mianowicie przybycie mistrzów Tommazoni'ego, Palliardi'ego, Argantini'ego, Guerani'ego, Nowotnego i wielu innych. Wszyscy ci mistrze wezmą udział w Akademii, mającej zakończyć turniej 14. b. m. w sali „Sokoła“.

Szereg nagród honorowych, ofiarowanych przez miłośników szermierki, powiększył Związek nauczycieli szermierki w Wiedniu, ofiarowując komitetowi turnieju dwa wielkie złote medale. Jest to także dowodem wielkiego zainteresowania się turniejem.

Pierwszy turniej szermierczy w Warszawie odbędzie się, jak wiadomo, 25., 26., 27. i 28. kwietnia b. r. Początek codziennego spotkania oznaczono na godz. 7. wieczór. Komisyę turniejową składają

pp. St. Patek, Henr. York, Piotr Weryho, Jul. Michaux i B. Nowacki. Udział w turnieju mogą brać wyłącznie amatorowie. Assauts na pałasze i floretу podzielono na dwie grupy: dla młodzieży do lat 18 i powyżej 18. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Towarzystwa Łyżwiarskiego najpóźniej do 20. kwietnia. Wpisowe wynosi rs. Komisya turnieju ogłosi przewodniczącego i sędziów turnieju. Wyrok sądu nie podlega apelacyi.

Atletyka.

Wycieczki szkolne. Komisya wycieczek szkolnych Klubu Alpejskiego odbyła 20. ub. m. swoje publiczne doroczne posiedzenie w Towarzystwie geograficznem w Paryżu, przy udziale licznej bardzo publiczności, przeważnie ze sfery profesorów i ich rodzin. Przewodniczący komisyi, p. Richard, profesor matematyki, mówił na wstępie o zadaniu wycieczek szkolnych, o ich dobroczynnych skutkach fizycznych i moralnych dla młodzieży, podniósł ich stały rozwój, co głównie przypisać należy usiłowaniom profesorów uniwersytetów, którzy czują się szczęśliwi, że mogą na świeżem powietrzu dzielić się z młodzieżą swemi wiadomościami z botaniki, geologii i archeologii. Uczniowie poznają w ten sposób bliżej i nabierają zaufania do swoich nauczycieli, którzy tak wielką przyjmują na siebie odpowiedzialność wobec ich rodziców. Po p. Richardzie zabrał głos profesor Jenn, dusza Klubu, i przez całą godzinę mówił w prostych, a do przekonania trafiających słowach na temat niewątpliwego pożytku, wynikającego z wycieczek szkolnych, zwracając się głównie do młodzieży.

Po interesującej pogadance p. Jenna rozdzielono między młodzież mnóstwo fotografij, zdjętych podczas wycieczek szkolnych, które przypominać jej będą przyjemnie i pożytecznie na świeżem powietrzu spędzone chwile.

O nieustannym rozwoju Klubu świadczą najlepiej następujące cyfry: w latach 1892 do 1899 średnia ilość wycieczek wynosiła rocznie 26, w r. 1900 podniosła się do 30, a w pierwszym kwartale 1901 doszła już do 37.

Otwarcie gimnazyum atletycznego nastąpiło ubiegłego czwartku w olbrzymiej na ten cel zbudowanej hali obok dworca Montparnasse w Paryżu. W program tego gimnazyum wchodzą wszystkie sporty, mające jakikolwiek związek z atletyką, a więc rzucanie ciężarami, skoki w dal i w wyż, boxerstwo, siłactwo, szermierka, wyścigi piesze itd.

Uniwersytety amerykańskie w Yale i Haward wyzwały uniwersytety w Oxford i Cambridge na match pieszy drużynami w Nowym Yorku z terminem do końca lipca. Anglicy jeszcze nie odpowiedzieli.

Sporty w porównaniu.

(Anglia, Francya, Niemcy.)

(Dokończenie.)

Niemiec jest z natury karnym i lubi jącym się we wszelkich »Vereinach« od k lebki do grobu.

Niemiec jednak. jest przedewszystkie człowiekiem pewnego systemu. Niewiele t znajduje upodobania w sportach gwałt wnych, gdzie wysiłek stoi na zawadzie aut matycznej regularności ruchów. Partya piłk nożnej zbija go z tropu owemi niespodzia kami i nagłemi zmianami. Woli wspóln ćwiczenia, gdzie każdy czuje łokieć swe sąsiada i gdzie nic nie jest pozostawio przypadkowi. Stąd to pochodzi, że na uczta studenckich wszyscy muszą wypróżniać swo szklanki na komendę i stawiać je równ cześnie na stole z punktualnością kompan wojska spuszczającą na polu manewrów k rabiny do nogi, jakby jedną całość tworzy

Towarzystwa gimnastyczne odpowiada temu ideałowi. A poza tem, są otoczo opieką, subwencyonowane, podniecane prz wszelkie władze, jako przygotowanie d wojska.

Sporty, we właściwem tego słowa zn czeniu, nie cieszą się u nich w takiej mier oficyalnymi względami, oprócz może sz mierki, propagowanej wśród mieszczańst przez pojedynki studentów.

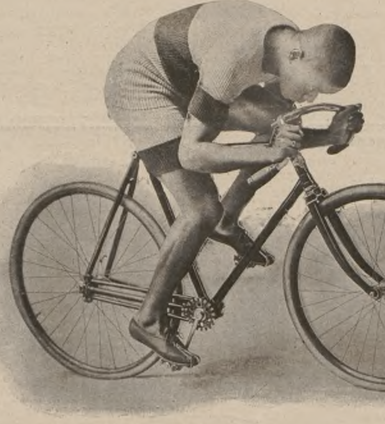
Co do Francuzów, upodobanie w jeździe na rowerze da się także wyt maczyć narodową psychologią. Ich skł ność do niezawisłości nie zgadza się z ralną dyscypliną zabaw atletycznych

[redacted]

z wojskową zależnością towarzystw gimnastycznych. Czują się też w swoim żywiole, gdy niczem nie krępowani pędzą na kole, wzmacniając swoje mięśnie i równocześnie bawiąc się wybornie. Należenie nawet do któregoś z towarzystw w niczem nie krępuje niezawisłości członka. Kapitan jazdy musi się zawsze liczyć z wybrykami swojego oddziału. Dewizą najlepiej prosperujących towarzystw cyklistów jest: »rób, co ci się podoba.«

Sporty atletyczne, ćwiczenia gimnastyczne, wymagają więcej surowych reguł i dlatego też przerażają Francuzów.

Gdyby nie koło, Francuzi zajmowaliby jedno z ostatnich miejsc pośród narodów, uprawiających sporty. Dzięki kołu tylko porwać temu powszechnemu a zdrowemu prądowi i wyrzeknąć się tej biernej roli filistrów, bo inaczej... w historyi rozwoju sportów znajdziemy się na czarnej liście zacofańców, a tego sobie chyba nikt z nas nie życzy. Jeżeli na polu nauki, sztuki i wynalazków potrafiliśmy zdobyć pierwszorzędne w świecie miejsca, to i tutaj powinniśmy przodować. Wniknijmy już raz lepiej, głębiej w fizyczne potrzeby naszego organizmu, a co za tem idzie, naszego umysłu i ducha i przestańmy patrzeć z uśmiechem politowania na ustach na tę garstkę „szalonych“, jak ich większość, ta większość, co to nigdy nie ma racyi, nazywa, a w rzeczywistości doskonale celów swoich świadomych ludzi, i dajmy się im przekonać i do czynu pobudzić!



MAJOR TAYLOR
(objaśnienie na stronicy 58.)

Fotografia amatorska.

Recepty i tabele fotograficzne.

(Ciąg dalszy.)

Atrament do negatywów.

Siarczan miedzi	20 g
chlorowodan aniliny	30 „
dekstryna	10 „
gliceryna	5 „

Po rozpuszczeniu dodać tyle wody, ile potrzeba do otrzymania atramentu.

Lakier wodny.

Pomimo, że negatyw w stanie suchym najzupełniej jest trwały i nie podlega żadnym chemicznym rozkładom, jednakże z wielu względów używa się powszechnie tak zwanego lakierowania w celu ochrony klisz przed wilgocią, która niszczy powłokę żelatynową, tworząc na jej powierzchni grzybki i bakterye, jak również staje się powodem przylepiania papieru w trakcie kopiowania, a co za tem idzie, utworzenia się w tych miejscach żółtych plam, powstałych wskutek działania światła na azocian srebra. Mnóstwo mamy recept negatywnych lakierów, atoli podajemy z nich tylko te, które w praktyce okazały się najlepszemi.

Oprócz wodnych lakierów, są także alkoholowe, eterowe, benzynowe czyli benzolowe, octano-amylowe i acetonowe. Lakiery wodne, zazwyczaj rzadko używane, dają jednak dobre rezultaty. Następujące dwie recepty takiego lakieru, odznaczają się prostą manipulacyą i wypróbowaną dobrocią.

1.

(Podług Dr. Miethe'go.)

Do +50° rozczynu borzanu sodu dodaje się podczas gotowania na każde 100 cm³ 6—10 g miałkiego szelaku. Po dłuższem gotowaniu, szelak w znaczniejszej części zupełnie się rozpuszcza. Zostawiwszy ten rozczyn przez kilka tygodni w jasnem a najlepiej słonecznem świetle, odlewa się do drugiej flaszki płyn odstały, odrzucając powstały na dnie osad. Rozczyn ten służy jako wodny lakier, do którego wkłada się negatywy w mokrym czy suchym stanie na 2 minuty. Lakierowane nim klisze bez trudności dają się retuszować, a powłoka lakieru dostatecznie ochrania negatyw przed wilgocią.

2.

(Podług Waterhouse'go.)

woda	320 cm³
borzan sodu	16 g
węglan sodu	4 „
szelak	64 „
gliceryna	2—4 cm³

Po rozpuszczeniu w gorącej wodzie, ilość rozczynu tego podwaja się do 640 cm³.

Często zamiast takich lakierów, używa się słabego rozczynu gumy arabskiej, system ten jednak o tyle jest niepraktycznym, że nie chroni kliszy od wpływu wilgoci.

Lakier alkoholowy.

1.

(Podług Luckhardta.)

alkohol	1 l
sandrak	167 g
olejek rycynowy	33 „
kamfora	17 „
terpentyna wenecka	17 „

Rozpuszczony i przefiltrowany lakier ten staje się klarowniejszym po dłuższem odstaniu się. Przed oblewaniem, klisze rozgrzewa się lekko nad płomieniem lampki spirytusowej, powtarzając tę manipulacyę po oblaniu, w czasie suszenia.

2.

(Podług Dr. Edera.)

szelak gruboziarnisty	400 g
sandrak	100 „
mastyks	10 „
żywica damarowa	10 „
olejek rycynowy	5 kropli
alkohol (92—95%)	2 l

Po rozpuszczeniu i przefiltrowaniu, lakier rozcieńcza się jeszcze jedną, równą częścią alkoholu.

Lakier eterowy.

(Podług prof. E. Valenta.)

angola-kopal	30 g
bursztyn w odpadkach	5 „

po sproszkowaniu miesza się z następującymi składnikami:

eter (tlenek etylu)	300 g
aceton	200 „
chloroform	10 „

Żywice albo rozpuszczają się przez dłuższe stanie, albo też poprostu przez 1—2godzinne rozgrzewanie całej mieszaniny w naczyniu z gorącą wodą. Po wychłodzeniu i wyklarowaniu, powstaje czysty, żółty płyn, którym oblane klisze **bez poprzedniego rozgrzewania**, dają szybko schnącą, czystą i silną powłokę, nadającą się wybornie do retuszu.

Lakier benzolowy.

(Podług prof. E. Valenta.)

sandrak	100 g
benzol	400 cm³
aceton	400 „
alkohol	200 „

Szybsze rozpuszczenie żywic ułatwia działanie wysokiej temperatury. Lakier ten przefiltrowany i zakorkowany, przechowuje się nieograniczenie długo. Należy do lakierów, nie wymagających rozgrzewania kliszy.

Lakier zaponowy.

1.

bawełna strzelnicza	3 g
octan amylowy	100 cm³

2.

octan amylowy	70 cm³
benzol	70 „
aceton	35 „
bawełna strzelnicza	3 g

Lakierów tych używa się również na zimno, to znaczy bez rozgrzewania płyty.

Lakier do film.

borzan sodu	20 g
woda	1000 cm³

Po rozpuszczeniu dodawać powoli 80 g gruboziarnistego szelaku.

Lakier matowy.

Oprócz powyższych lakierów przeźroczystych, używa się w pewnych celach tak zwanych lakierów matowych, którymi oblewając negatyw od strony szkła, otrzymuje się mniej lub więcej ziarnistą powłokę matową o różnej przeźroczystości, zależnej od składników lakieru. Lakier ten służy przez częściowe wyskrobywanie pewnych partyi do wydobycia potrzebnego efektu, lub też do silniejszego podkładu miejsc ciemniejszych za pomocą grafitu i ołówka,

1.

eter	100 cm³
sandrak sproszkowany	10 g
toluol	35—40 cm³

Po wlaniu eteru do małej flaszeczki, dodaje się 10 g sproszkowanego sandraku; przez ciągłe mieszanie sandrak rozpuszcza się w kilku minutach. Po przefiltrowaniu dodaje się wkońcu 35—40 cm³ toluolu. Pomimo, że mniejsza dawka tej ostatniej substancyi może także utworzyć lakier matowy, jednakowoż należy się trzymać powyższej recepty, chcąc otrzymać równą powłokę, bez falistych smug.

(C. d. n.)

Rozmaitości.

Photo-Club paryski urządza w swym lokalu od 1. maja do 2. czerwca b. r. VI. wystawę artystycznej fotografii. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz klubu P. Bourgeois, 44 rue des Mathurius w Paryżu.

Tercet. Zdjęcia fotograficznego tercetu, którego reprodukcyę podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety", dokonał nasz stały współpracownik, p. Wiktor Wołczyński.

To i owo.

A, proszę Państwa, niesłychane rzeczy
Dzieją się u nas na sportowej niwie!
I jeśli dzisiaj ktokolwiek zaprzeczy,
Że sport nie począł krzewić się prawdziwie,
Ten chyba nosi czarne okulary,
Albo mu oczy zasłoniło bielmo.
Ja sam chcąc dawniej w nurtach Niagary
Zginąć z rozpaczy, dziś byłbym już szelmą,
Gdybym się topił bodaj w wody łyżce,
Kiedy zaczynam marzyć o podwyżce....

Przecie Bóg jakoś łaskaw na Mazury!
I dziś kronikarz „Gazety sportowej"
Śmiało nos może zadzierać do góry,
Bo ogłoszony *konkurs wyścigowy*
Poruszył wreszcie sportowe czynniki
I wielbicielów wyścigowych torów,
A na podstawie tej metafizyki
Dał *czterech* nowych prenumeratorów!
Więc o topieniu ani myśli niema,
Prędzej podwyżka, a może — tantiema!

A narzekano niedawno w „Gazecie"
Na brak poparcia ludzi dobrej woli,
A tu tymczasem nie jest tak źle przecie
I z czasem wszystko zmieni się powoli.
Początek dał już ów sportu miłośnik,
Co włożył w „konkurs" z przyłbicą zakrytą
Pięćdziesiąt koron, a chociaż pan Kłośnik
Ani rusz nie chce zdradzić *incognito*,
To ja szanując świętość tajemnicy,
W którą się szefa prawa ręka zbroi,
Nie myślę zdzierać wśród gwałtów przyłbicy,
Wątpiąc, czy długo ona się *ostoi*.
Tymczasem „konkurs" umieszczam w kronice
Na wieczną światu i ludzi pamiątkę;
Bodajby takie zacne tajemnice
Częściej zasiały naszą skromną grządkę!
Bodajby jasnym świeciły przykładem
Jako z brylantów usiany dyadem! —

Mógłbym już na tem zakończyć kronikę,
Lecz język świerzbi — a trudno gadule
Powstrzymać w pędzie gęby mechanikę,
Jak trudno wstrzymać toczącą się kulę.
Więc nie zważajcie Drodzy Czytelnicy
Na kanadyjskie świdrowanie brzucha:
Kto cierpliwości nie ma gołębicy,
Niechaj najlepiej moich słów nie słucha.
Tym, co cierpliwość mają w sercach jeszcze,
Dalszą kronikę w krótkich słowach streszczę.

A mianowicie chodzi o „sprężystych",
Których sprężysta działalność prawdziwie
W formie półsłówek pytyjskich i mglistych
Dochodzi do mnie. — Po prostu się dziwię,
Bo kiedy o nich słuch całkiem zaginął,
Byłem już pewny, że poszli *ad acta*.
A tu tymczasem tydzień nie upłynął,
Aż słyszę naraz jakieś nowe fakta,
Jakieś ruszanie, jakąś krzątaninę.
Hm, myślę sobie, rzecz to ważna przecie,
Trzebaby o tem wspomnieć odrobinę,
Że się coś robi i w „sprężystych" świecie
Tylko to bieda, że ręczyć nie mogę
Za szczerą prawdę *viescibus zavilis*,
Więc równocześnie umieszczam przestrogę,
By być ostrożnym na *prima Aprilis*.
W dniu tym nie można ufać wieści wszystkiej,
Chociażby za nią ręczyły — cyklistki.

Wiktor Wołczyński.

Odpowiedzi od Redakcyi.

Prenumeratorowi. Łodzie gospodarcze, zwykłe z płaskiem dnem, potrafią zrobić rybacy w Krakowie. Łodzie stawowe, klepkowe, porządniejsze od krakowskich, zamówić trzeba, niestety, w Prusach w Hildburghausen, a wreszcie łodzie rasowe u F. A. Seux w Frankfurcie nad M.

Bezimiennemu. Pojedyncze numera „Gazety sportowej" są do nabycia we Lwowie we wszystkich główniejszych Biurach dzienników i ogłoszeń i w Administracyi „Gazety", ul. Karola Ludwika 5, w Krakowie zaś w Biurze dzienników Hopcasa i Salomonowej. Cena pojedynczego numeru 50 hal.

Odpowiedzialny redaktor: **Kazimierz Hemerling.**

Z „Drukarni Udziałowej“, Lwów, Lindego 8.